



Daniel Naborowski, część 1.

1. „Marność”

*Świat hołduje marności
I wszystkie ziemskie włości;
To na wieki nie minie,
Że marna marność słynie.
Miłujmy i żartujmy,
Żartujmy i miłujmy,
Lecz pobożnie, uczciwie,
A co czyste, właściwie.
Nad wszystko bać się Boga –
Tak fraszka śmierć i twoga.*

*Lecz pobożnie, uczciwie,
A co czyste, właściwie.
Nad wszystko bać się Boga
Fraszka śmierć i twoga.*

2. „Krótkość żywota”

*Godzina za godziną niepojęcie chodzi:
Był przodek, byłeś ty sam, potomek się rodzi.
Krótka rozprawa: jutro - coś dziś jest, nie będziesz,
A żeś był, nieboszczyka imienia nabędziesz;
Dźwięk, cień, dym, wiatr, błysk, głos, punkt - żywot ludzki słynie.
Słońce więcej nie wschodzi to, które raz minie,*

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

*Kołem niehamowanym lotny czas uchodzi,
Z którego spadł niejeden, co na starość godzi.*

Wtenczas, kiedy ty myślisz, już był, niebożę;

*Między śmiercią, rodzeniem byt nasz, ledwie może
Nazwan być czwartą częścią mgnienia;*

Kolebka grobem, wielom matka ich mogiła.

3. „Na oczy królewny angielskiej”

*Twe oczy, skąd Kupido na wsze ziemskie kraje,
Córo możnego króla, harde prawa daje,
Nie oczy, lecz pochodnie dwie nielitościwe,
Które palą na popiół serca nieszczęśliwe.
Nie pochodnie, lecz gwiazdy, których jasne zorze
Błagają nagłym wiatrem rozgniewane morze.
Nie gwiazdy, ale słońca pałające różno,
Których blask śmiertelnemu oku pojąć próżno.
Nie słońca, ale nieba, bo swój obrót mają
I swoją śliczną barwę niebu wprzód nie dają.
Nie nieba, ale dziwnej mocy są bogowie,
Przed którymi padają ziemscy monarchowie.
Nie bogowie też zgoła, bo azaż bogowie
Pastwią się tak nad sercy ludzkimi surowie?
Nie nieba: niebo torem jednostajnym chodzi;
Nie słońca: słońce jedno wschodzi i zachodzi;
Nie gwiazdy, bo te tylko w ciemności panują;
Nie pochodnie, bo lada wiatrom te hołdują.
Lecz się wszystko zamyka w jednym oka słowie:
Pochodnie, gwiazdy, słońca, nieba i bogowie.*

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl